

Tadeusz Stegner

ORCID 0000-0002-3249-0214

Ks. Juliusz Bursche podczas pierwszej wojny światowej – co wiemy, czego nie wiemy?

Streszczenie: Ks. Juliusz Bursche, (1862-1942) czołowa postać polskiego protestantyzmu XX wieku, przeżywał różne koleje losu. O jego działalności, poglądach napisano wiele, ukazało się kilka poświęconych mu biografii, dziesiątki artykułów, ale nie wszystkie momenty jego życia zostały należycie przedstawione, na pewno należą do nich lata pierwszej wojny światowej. Przewędrował wówczas, z reguły nie z własnej woli, pół Europy. Był w Austro-Węgrzech, Rumunii, Rosji, Finlandii, Szwecji. Do Warszawy wrócił dopiero w lutym 1918 r. Nie wiele jednak wiemy co robił w Moskwie, Sztokholmie, czy prowadził tam pracę duszpasterską. Należy mieć nadzieję, że ta znacząca luka w życiorysie naszego bohatera zostanie zapelniona w oparciu o nieznane dotychczas materiały.

Słowa kluczowe: Polska, protestantyzm, pierwsza wojna światowa

Summary: Reverend Juliusz Bursche during World War I – What We Know and What We Don't Know

Rev. Juliusz Bursche, (1862-1942) the leading figure of 20th-century Polish Protestantism, experienced various vicissitudes. Much has been written about his activity and views, several biographies devoted to him have been published, dozens of articles have been published, but not all moments of his life have been properly presented, certainly the years of the First World War were among them. He traveled then, usually not of his own free will, half of Europe. During that time he has been to Austria-Hungary, Romania, Russia, Finland and Sweden. He did not return to Warsaw until February 1918. However we do not know much, on what he did in Moscow or Stockholm if he did his pastoral work there is unclear. It is to be hoped that this significant gap in our hero's biography will be filled based on previously unknown materials.

Keywords: Poland, Protestantism, World War I

O ks. Juliuszu Bursche napisano wiele, ukazało się kilka jego biografii¹, dziesiątki artykułów, ale nie wszystkie momenty jego życia zostały należycie przedstawione. Na pewno należą do nich lata pierwszej wojny światowej.

W 1914 roku ks. Juliusz Bursche (1862-1942) był czołową postacią protestantyzmu na ziemiach polskich. Od 1899 r. pełnił funkcję pierwszego pastora zboru warszawskiego, a od 1904 r. – Generalnego Superintendenta Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim. Był też redaktorem „Zwiastuna Ewangelicznego”, pisma polskich ewangelików. Bursche, Polak z wyboru, świadomie działał na rzecz umacniania polskiego protestantyzmu, nie tylko w Królestwie Polskim, ale na wszystkich ziemiach polskich².

Lato 1914 r. ks. J. Bursche spędzał na przynależnym do monarchii habsburskiej Śląsku Cieszyńskim, a konkretnie w Wiśle, gdzie zakupił teren, na którym zbudowano willę w stylu zakopiańskim „Zacisze”. Stała się ona od 1904 r. miejscem letniego wypoczynku rodziny Burschów i ich przyjaciół z Warszawy na długie lata. Mimo napiętej sytuacji międzynarodowej po zabójstwie w Sarajewie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, Bursche nie przewidywał dramatycznego rozwoju wydarzeń. Jeszcze 30 lipca 1914 r., a więc na kilka dni przed rozpoczęciem działań zbrojnych, pisał w liście do swego przyjaciela, pastora lubelskiego Aleksandra Schoeneicha: „O wojnie pisać nie wolno, ale wszyscy przejęci. Ja na razie też zamierzałem wyjechać zaraz do Warszawy, ale się uspokoiłem: nie wierzę w wojnę europejską”³. Po kilku miesiącach, 4 listopada 1914 roku, w kolejnym liście do pastora Schoeneicha przyznał: „Nie wierzyłem do końca w możliwość wojny europejskiej i omyliłem się srodze”⁴.

¹ Najważniejsze to: W. Gastpary, *Biskup Bursche i sprawa polska*, Warszawa 1972; E. Kneifel, *Bischof Dr. Julius Bursche. Sein Leben und seine Tätigkeit 1862–1942*, Vierkirchen 1980; T. Wegener, *Juliusz Bursche, biskup w dobie przełomów*, Bielsko-Biała 2003; B. Krebs, *Państwo Naród kościół. Biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce w latach 1917–1939*, Bielsko-Biała 1998; E. Alabrudzińska, *Juliusz Bursche (1862–1942) – zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Biografia*, Toruń 2010; *Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach*, red. K. Karski, A. Łupienko, Bielsko-Biała 2016; *Biskup Juliusz Bursche (1862–1942)*, red. R. Czyż, D. Szczyпка, Wisła 2012.

² T. Stegner, *Ks. Juliusz Bursche jako generalny superintendent Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim w latach 1904–1914*, [w:] *Rodzina Burschów*, dz. cyt., s. 35–47.

³ W. Gastpary, *Biskup Bursche i sprawa polska*, dz. cyt., s. 34.

⁴ Tamże, s. 34.

Z chwilą wybuchu wojny jako poddany rosyjski nie mógł z Austro-Węgier bezpośrednio wrócić do Królestwa Polskiego. Jako pierwszy z rodziny z wczasów Wiśle w drogę do Warszawy wyruszył, wraz z narzeczoną, brat Edmund (1881-1940), późniejszy dziekan Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Po wielu perypetiach w zatłoczonych pociągach udało mu się dotrzeć przez Budapeszt i Rumunię do Odessy w Rosji, a stamtąd do Królestwa Polskiego⁵. Podobnie postąpił Juliusz Bursche. Podczas jego pożegnania ze śląskimi duchownymi ks. Paweł Nikodem miał powiedzieć, że „żegnaj go jako generalnego superintendenta zaboru rosyjskiego, ale ma nadzieję, że wkrótce witać go będzie jako biskupa Kościoła ewangelickiego w wolnej Polsce”⁶. Czy były to prorocze słowa, trudno po latach ocenić.

Na razie wyruszył samotnie, okrężną drogą przez Wiedeń, Budapeszt, Rumunię, (Bukareszt i Jassy) dotarł do Rosji do Odessy i stamtąd przyjechał do Warszawy. Cała podróż trwała 10 dni. Jako inwalida liczący sobie 52 lata, nie miał problemów z przekroczeniem granicy. Z Bukaresztu 9 października napisał kartkę do przebywającej jeszcze w Wiśle żony Amalii Heleny z domu Krusche (1863-1952) z instrukcjami podróжными. Następnie z Wisły wyjechała małżonka i reszta rodziny, możemy przypuszczać, że tą samą trasą. Nie wrócił do Warszawy jedynie będący w wieku poborowym syn Stefan (1887-1940), który osiadł w Grazu, w Austrii. Szczegółów zbyt wielu tej eskapady ks. Burschego nie znamy. Nie wiemy, skąd miał pieniądze na podróż, jak załatwił dokumenty podrózne, jak zniósł trudy podróży. Po wypadku tramwajowym w 1910 r. miał amputowaną stopę. Są to pytania, na które kolejny biograf ks. Burschego może odpowie.

Przypadek naszego bohatera nie był wyjątkiem. Latem 1914 r., nie spodziewając się wybuchu wojny, setki, a może i tysiące obywateli Królestwa, a więc poddanych rosyjskich, wyjechały na wakacje do Austro-Węgier, np. nad Adriatyk, do Niemiec – do bałtyckich kurortów Sopotu, Kołobrzegu. Znane są perypetie pastorowej Krystyny Machlejd, która jako obywatelka monarchii Romanowów nie mogła wrócić bezpośrednio do Warszawy z niemieckiego

⁵ Tadeusz Wegener podaje, że początkowo władze austriackie nie chciały go wypuścić, gdyż był w wieku 33 lat, a więc zdolny do służby wojskowej (za takich uważano mężczyzn w przedziale wiekowym 18–52); dopiero po orzeczeniu komisji wojskowej o jego krótkowzroczności mógł wyjechać z monarchii habsburskiej. Zob.: T. Wegener, *Ks. Juliusz Bursche we wspomnieniach wnuka*, Warszawa 1996, s. 27.

⁶ *BP Juliusz Bursche w Wiśle. Ślady pamięci zatrzymane w kadrze*, tekst, red. D. Szczypka, M. Szlaur–Bujok, Wisła 2018, s. 6.

Sopotu, pojechała więc do Berlina, tam odnalazła znajomych, którzy zaopiekowali się nią i jej córką, a ze stolicy Niemiec przez Rugię, neutralną Szwecję, rosyjską Finlandię, Petersburg i Wilno w drugiej połowie października dotarła do Warszawy⁷. Znamy szczegóły tej przygody dzięki zapiskom pamiętnikarskim pani Krystyny.

W październiku 1914 r. J. Bursche wrócił do Warszawy, gdzie sytuacja ludności protestanckiej stawała się coraz bardziej dramatyczna. Władze rosyjskie do czasów I wojny światowej w miarę życzliwie odnosiły się do ewangelików i Niemców zamieszkujących państwo rosyjskie. Radykalne zmiany nastąpiły z chwilą wybuchu działań wojennych. Uznano wówczas Niemców za wrogów, zaczęto ich uważać za potencjalnych szpiegów i dywersantów, przy czym władze carskie swoją nienawiść i prześladowania rozciągnęły na wszystkich ewangelików zamieszkujących Królestwo, traktując też Polaków wyznania luterńskiego jako Niemców.

Jeszcze w 1914 r. postanowiono wywłaszczyć z nieruchomości wszystkich Niemców obywateli Rzeszy w Królestwie Polskim, zaś w listopadzie tegoż roku przystąpiono do wysiedlania w głąb Rosji ludności niemieckiej, które dotknęło przeszło 100 tys. ewangelików, głównie z guberni warszawskiej, radomskiej, lubelskiej, łomżyńskiej, chełmskiej, gdzie wojska rosyjskie przebywały najdłużej. Niektóre zbory, np. radomski, straciły większość swoich członków⁸. Na terenach zachodnich Królestwa, gdzie oddziały niemieckie wkroczyły najwcześniej, akcji wysiedleńczej nie zdołano na szerszą skalę przeprowadzić.

Wysiedlanie ludności ewangelickiej z Królestwa, a zwłaszcza traktowanie Polaków- ewangelików jako Niemców, spowodowało protesty władz Kościoła Ewangelicko- Augsburskiego. Ks. Bursche interweniował u Generała Gubernatora, ale bez rezultatu. Kiedy z początkiem 1915 r. przystąpiono do usuwania ewangelików, Polaków i Niemców, z przedmieść Warszawy (Woli i Mokotowa), Kolegium zboru warszawskiego wystosowało (13 marca 1915 r.) me-

⁷ K. Machlejd, *Saga ulrichowsko-machlejdowska*, Warszawa, 2006, s. 269–276.

⁸ J. Hensel, *Ewakuacja kolonistów niemieckiego pochodzenia z Królestwa Polskiego „w głąb Rosji” w latach 1914–1915*, [w:] *Polska między Niemcami a Rosją*, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 40–60; K. Latawiec, *Deportacje ludności pochodzenia niemieckiego z obszarów guberni radomskiej w głąb imperium rosyjskiego w latach 1914–1915*, [w:] *Ewangelicy w Radoniu i regionie (XVI–XX w.)*. *Studia i materiały*, red. J. Kłaczek, Radom 2007, s. 71–82.

memoriał do głównodowodzącego wojsk rosyjskich, W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, w którym udowodniano polskość zboru ewangelickiego w Warszawie. Przypomniano przy okazji władzom rosyjskim, że do lipca 1914 r. oskarżały one Kolegium o polonizację zboru. W zakończeniu memoriału stwierdzono, że „parafia warszawska była i będzie w uczuciach swych i dążeniach polską, patriotycznie nastrojoną gminą protestancką”⁹. Odpisy memoriału skierowano do Generała Gubernatora Warszawskiego oraz Centralnego Komitetu Obywatelskiego, grupującego najbardziej znane osobistości polskiego życia politycznego i społeczno-gospodarczego w Królestwie.

W odpowiedzi na memoriał opublikowano w „Warszawskich Gubernialnych Wiadomościach” wyjaśnienia Senatu w sprawie wysiedlania ludności niemieckiej. Wynikało z nich, że opuścić teren Królestwa muszą ci Niemcy, którzy uzyskali poddaństwo rosyjskie po 1880 r. Jeżeli zaś osoba podlegająca wysiedleniu uważała się za Polaka, to powinna przedstawić „świadczenie konfirmacji w języku polskim, świadectwo ze spisu jednodniowego, zaświadczenie Komitetu Obywatelskiego i inne dowody stwierdzające jej udział w życiu narodowym polskim”¹⁰. Jednak administracji rosyjskiej tego typu dowody często nie wystarczały i w dalszym ciągu wysiedlano Polaków-ewangelików, traktując ich jako Niemców. Oprócz pisania memoriałów władze zboru warszawskiego, z ks. Bursche na czele, podjęły konkretne kroki zmierzające do prawie całkowitej polonizacji zboru i stopniowego rugowania języka niemieckiego z Kościoła. W opublikowanym 25 marca 1915 r. wyjaśnieniu Kolegium Zboru Warszawskiego w sprawie nabożeństw w języku niemieckim stwierdzono, że język ten został usunięty z administracji i zebrań, sprawozdań, napisów i ogłoszeń kościelnych, a nabożeństwa dla Niemców odbywać się będą jedynie dwa razy w miesiącu. W wyżej wymienionym dokumencie czytamy: „Jesteśmy wszędzie dopuszczeni do pracy społecznej na równi z Polakami rdzennymi i nikt w nas nie widzi i nie podejrzewa wrogów jak to się dzieje w Rosji”¹¹.

Tego typu poczynania miały przekonać władze rosyjskie o polskości zboru ewangelickiego w Warszawie i przyczynić się do zaprzestania wysiedlenia Polaków-ewangelików. Były też chyba obliczone na oddziaływanie na opinię polską w Warszawie, wrogo w tym czasie usposobioną w stosunku do Niem-

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej AGAD], Zbór 479, Memoriały i raporty do władz okupacyjnych 1915–1918, b. s.

¹⁰ Tamże.

¹¹ AGAD, Zbór, 483, Nabożeństwa w języku polskim, b. s.

ców. Zwraca przy tym uwagę fakt, że władze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w swych kontaktach z administracją rosyjską upominały się w oficjalnych memorialach jedynie o krzywdy ludności polsko-ewangelickiej, zapominając o swoich współwyznawcach Niemcach, co potem strona niemiecka zarzucała ks. Burschemu. Obawiano się, że występowanie w obronie ludności niemieckiej może spowodować jeszcze większe represje na cały Kościół i Polaków-ewangelików.

Memoriały kierowane do władz rosyjskich nie odnosiły żadnych skutków. Tymczasem wysiedlanie trwało dalej, w tym i ludności polsko-ewangelickiej. Natomiast uporczywe zabiegi ks. Burschego i pastorów warszawskich na rzecz wysiedlanych władze rosyjskie potraktowały jako gest nieprzyjazny wobec państwa rosyjskiego – pozbawiły ks. Burschego stanowiska generalnego superintendenta i przymusowo wywiozły go w czerwcu 1915 r. do Rosji. Ogółem do opuszczenia Królestwa zostało zmuszonych 11 pastorów¹².

I w tym momencie zaczyna się blisko trzyletni najmniej poznany okres w życiu pastora Burschego, o którym biografowie piszą jedynie kilka zdań. Jest to swoista biała plama w życiorysie naszego bohatera. Deportacje w głąb Rosji objęły rodzinę Burschów już wcześniej. W listopadzie 1914 r. Julia, córka ks. Burschego, wraz z mężem Hermanem Wegenerem musiała przenieść się do Orenburga nad rzeką Ural, niemal na granicy Europy i Azji. W głąb Rosji, do Moskwy, a następnie do Tweru udał się, nie z własnej woli, brat Edmund ze świeżo poślubioną żoną oraz matką, który zarabiał tam na życie udzielając lekcji matematyki i niemieckiego i tam urodziła mu się córka Zofia¹³. Jako miejsce osiedlenia władze rosyjskie wskazały ks. J. Burschemu Moskwę, gdzie – jak twierdzi Woldemar Gastpary – „pełnił obowiązki duszpasterskie wśród wysiedlonych ewangelików polskich”¹⁴. Nic bliższego jednak o jego aktywności w tej dziedzinie nie wiemy. Często przebywał w niezbyt odległym, jak na rosyjskie warunki, Twerze, gdzie jego brat Ernest (1866-1929) był dyrektorem fabryki włókienniczej, a więc człowiekiem dość zamożnym. Odwiedził też swoją córkę w Orenburgu z okazji chrzcina wnuka Henryka Wegenera, 29 stycznia 1916 r. Zachowało się zdjęcie z tej uroczystości. I tylko tyle wiemy na temat ponad dwuletniego pobytu naszego bohatera w Rosji.

¹² W. Gastpary, *Biskup Bursche i sprawa polska*, dz. cyt., s. 36.

¹³ T. Wegener, *Ks. biskup Juliusz Bursche we wspomnieniach wnuka*, dz. cyt., s. 28.

¹⁴ W. Gastpary, *Ks. profesor Edmund Bursche, [w:] Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach*, dz. cyt., s. 169.

Liczbę mieszkańców Królestwa Polskiego zesłanych w głąb Rosji, zwanych bieżącami, szacuje się od 500 tys. do miliona¹⁵. W samej Moskwie w 1916 r. miało ich być blisko 100 tys.¹⁶. Wśród nich był ks. J. Bursche. W literaturze dotyczącej polskich osiedleńców w Rosji na nazwisko Bursche jak dotąd nie natrafiłem¹⁷. Nie wiemy, czy do Moskwy udał się sam, czy z małżonką. Nie ma jej na zdjęciu z uroczystości rodzinnej w Orenburgu. Nie wiadomo, czy udzielał się w licznych polskich organizacjach pomocowych, z czego żył, czy korzystał z pomocy finansowej brata, czy miał kontakt z rodziną w Warszawie i swoimi współpracownikami. Trudno też zakładać, że ks. Bursche, znany z dużej aktywności, przez ponad dwa lata „siedział z założonymi rękami” i czekał na rozwój wydarzeń. Pytań bez odpowiedzi jest więcej. W wymienionych w przypisach opracowaniach o Polakach w Rosji podczas pierwszej wojny światowej jest podana bogata literatura przedmiotu i archiwalia, w tym także obecnie ogólnie dostępne moskiewskie, np. zespół „Polskie organizacje pomocy uchodźcom” w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie. W Warszawie w Archiwum Akt Nowych można by zajrzeć do zespołu: „Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Moskwie”, w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie – do zespołu: „Materiały Aleksandra Lednickiego”, który to przewodniczył Polskiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji.

Po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji i detronizacji cara nowe władze zezwoliły na opuszczenie kraju J. Burschemu i jego bratu Edmundowi. Ks. Juliusz Bursche nie mógł udać się bezpośrednio do zajętego przez wojska niemieckie Królestwa, przekraczając linie frontu, wyjechał więc w lipcu 1917 r. do Szwecji, do Sztokholmu i tam przebywał do lutego 1918 r. Na temat pobytu Burschego w Szwecji również wiemy niewiele. Trudno powiedzieć, czy korzystał z pomocy tamtejszego Kościoła luterańskiego, czy kontaktował się z jego zwierzchnikiem biskupem Nathanem Söderblomem (1866-1931), z którym potem łączyły go przyjazne stosunki. Ks. Włodzimierz Nast pisze: „Tam też

¹⁵ M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tulaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007, s. 23.

¹⁶ M. Mądzik, *Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011, s. 164.

¹⁷ Poza wymienionymi wcześniej należałoby podać: *Leksykon uchodźstwa polskiego w Rosji w latach I wojny światowej*, M. Korzeniowski i in., Lublin 2018; *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej*, M. Korzeniowski i in., Lublin 2016.

nawiązał kontakty, które w późniejszych latach zaowocowały zaangażowaniem ks. Burschego w początkach ruchu ekumenicznego na gruncie europejskim¹⁸. Zapewne chodziło o inicjatywę arcybiskupa Uppsali, Nathana Söderbloma, z 1917 r., dotyczącą zorganizowania spotkania z udziałem delegatów kościołów z państw neutralnych i biorących udział w wojnie. Ks. Bursche przebywający wówczas w Szwecji poparł tę propozycję. W końcu w konferencji wzięli udział jedynie przedstawiciele krajów neutralnych¹⁹. Nie natknąłem się na literaturę historyczną polską o Polakach w Szwecji podczas pierwszej wojny światowej. Może coś pisali autorzy szwedzcy, chociaż wątpliwe. Natomiast mogą znajdować się jakieś materiały w niezniszczonych szwedzkich archiwach, np. kościelnych.

Początkowo władze niemieckie, ze względu na skomplikowaną sytuację w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Królestwie, nie chciały się zgodzić na powrót ks. J. Burschego do kraju. Manifest cesarza Niemiec i Austro-Węgier z 5 listopada 1916 r. zapowiadał utworzenie państwa polskiego, a władze niemieckie i część Niemców, zwłaszcza łódzkich, chciały zabezpieczyć niemiecki charakter Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, uniezależnić go od tworzących się władz polskich. Z tych względów zwołano synod w Łodzi w dniach 18-19 października 1917 r., w celu przygotowania nowej ustawy kościelnej. Przeciwni jej byli polscy ewangelicy, zwłaszcza zbór warszawski, a także większość pastorów. Jedna trzecia delegatów opuściła synod²⁰. Wobec takiego obrotu sprawy władze niemieckie wycofały się z forsowania zmian i uznały, że należy dążyć do załagodzenia sporów polsko-niemieckich w Kościele i zapobieżenia jego rozpadowi. W tej sytuacji konieczny wydawał się powrót generalnego superintendenta Juliusza Burschego do Warszawy, jako osoby cieszącej się znacznym autorytetem w Kościele. Nowym prezesem Konsystorza Kościoła został Ernst von Loycke, który w sprawie Burschego osobiście interweniował u niemieckiego generalnego gubernatora Hansa von Beselera, i wówczas stanowisko strony niemieckiej uległo zmianie. E. von Loycke przybył pod koniec stycznia 1918 roku nawet do stolicy Szwecji na rozmowy

¹⁸ W. Nast, *Biskup Juliusz Bursche jako duszpasterz*, [w:] *Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach*, dz. cyt., s. 77.

¹⁹ K. Karski, *Działalność biskupa Juliusza Burschego na międzynarodowej arenie kościelnej i ekumenicznej*, [w:] *Rodzina Burschów...*, dz. cyt., s. 87.

²⁰ W. Gastpary, *Synod łódzki w roku 1917*, „Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej” 1967, s. 35–40.

z Burschem. Ich rezultatem był powrót naszego bohatera, wraz z bratem Edmundem i jego rodziną, do Warszawy, 17 lutego 1918 r.

Po przybyciu do Królestwa ks. Bursche wszedł w skład Rady Stanu, tymczasowej władzy ustawodawczej Królestwa; przede wszystkim jednak przystąpił do działań zmierzających do uporządkowania spraw kościelnych. Najważniejszym problemem była kwestia ustawy dla Kościoła, na co należały władze okupacyjne. Powołano więc komisję składającą się z 10 osób (po jednym świeckim i duchownym z każdej diecezji), która na trzech swoich posiedzeniach, w marcu i kwietniu 1918 r., uzgodniła tekst ustawy wewnętrznej oraz projekt ustawy regulującej stosunek Kościoła do państwa. Przedstawione propozycje aktów prawnych w znacznym stopniu różniły się od poprzednich, dyskutowanych w Łodzi. I tak, w projekcie ustawy o stosunku Kościoła do państwa uznano, że wszelkie ustawy kościelne mają być przez państwo zatwierdzone; że biskup i wiceprezes konsystorza mogą objąć urzędowanie dopiero po uznaniu ich przez władze państwowe; że pastory muszą posiadać obywatelstwo polskie i składać przysięgę na wierność państwu. Stwierdzono ponadto, że językiem urzędowym w stosunkach z władzami państwowymi pozostanie język polski. Najwyższą władzą w Kościele miał być Synod Krajowy, wybierający konsystorz z generalnym superintendentem na czele. Nierozstrzygnięta pozostała kwestia, gdzie ma znajdować się siedziba władz oraz jaki winien być język urzędowy w sprawach wewnętrznych Kościoła. Zapewniono w projekcie, że w skład synodu wchodzić będzie 2/3 świeckich i 1/3 duchownych delegatów. Dawało to przewagę Niemcom, którzy stanowili większość w Kościele²¹.

Projekty ustaw kościelnych były kompromisowe. Zapewniały znaczne możliwości ingerencji w sprawy Kościoła tworzącym się władzom polskim, przy czym szczególną skłonność do ustępstw wykazywała strona niemiecka, wycofując się ze swoich żądań z 1917 r., dotyczących stworzenia niezależnego od państwa polskiego niemieckiego kościoła ewangelickiego w Królestwie. Ale pamiętać należy, że był to już rok 1918, kiedy to ogólne położenie Cesarstwa Niemieckiego nie było najlepsze, a porażki na froncie zachodnim i trudności aprowizacyjne dawały o sobie znać i wpływały na postawę władz okupacyjnych oraz mniejszości niemieckiej.

Opracowane przez komisję kościelną projekty ustaw zostały przedstawione władzom polskim podległym Radzie Regencyjnej. Przy czym wyraźnie

²¹ *Projekt ustawy kościelnej*, „Unsere Kirche” 1918, nr 20.

widać, że ks. Bursche odwlekał rozstrzygnięcie kwestii ustawy, licząc na zmianę sytuacji w kraju i w Europie. Dnia 30 września 1918 r. odbyła się w siedzibie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego specjalna konferencja na temat sytuacji prawnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Uczestniczyli w niej m.in. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Antoni Ponikowski, generalny superintendent ks. Bursche, prezes konsystorza Loycke oraz przedstawiciele władz okupacyjnych. Konferencja nie zakończyła się jednak powodzeniem. Gen. von Beseler w specjalnym piśmie wyrażał wątpliwości, czy celowe jest uchwalenie ustawy o stosunku Kościoła do państwa, kiedy nie ustalono jeszcze zasad ustroju przyszłego państwa polskiego. Z kolei ministerstwo wysuwało zastrzeżenia odnośnie do liczebności synodu i uczestniczenia w nim tak znacznej liczby świeckich delegatów, co dałoby przewagę stronie niemieckiej. Wobec znacznych rozbieżności w stanowisku władz okupacyjnych, delegatów Kościoła i przedstawicieli ministerstwa sprawę uregulowania sytuacji prawnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego odłożono, tymczasem skończyła się okupacja niemiecka.

Ostatni rok wojny przyniósł spadek aktywności niemieckich wyznawców Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, nie wysuwano już nowych postulatów pod adresem władz Kościoła, a ich przywódcy wyrażali chęć kompromisu ze stroną polską. Natomiast stopniowe załamywanie się potęgi niemieckiej, wzrost nadziei na utworzenie niepodległego państwa polskiego znacznie uaktywniło poczynania strony polskiej. Wyrazem tych niepodległościowych dążeń było przyjęcie 26 stycznia 1918 r. przez Kolegium Kościelne Zboru Warszawskiego rezolucji, w której czytamy: „Niezlomną wolą narodu polskiego jest wskrzeszenie zjednoczonej Polski, jako państwa niepodległego [...] w granicach etnicznych [...] z dostępem do morza [...]. Tylko Polska zbudowana przez naród polski będzie rękojmią trwałego pokoju i ostroją prądów wolnościowych i demokratycznych w Europie”.

Jednocześnie w rezolucji zażądano „uwolnienia kraju od okupacji, która niszczy rolnictwo, przemysł i powoduje nędzę ludności”²². Przyjęcie wspomnianej deklaracji było świadectwem niechęci środowisk polsko-ewangelickich wobec planów niemieckich dotyczących utworzenia zależnego od mocarstw centralnych, nie w pełni suwerennego i ograniczonego terytorialnie państwa polskiego. We wrześniu 1918 r. powstało Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, którego celem było wychowanie młodego pokolenia

²² AGAD, Zbór 501, Posiedzenia Kolegium zboru 1914–1933, b. s.

ewangelików w duchu narodowym, polskim. Nadzieje wyrażone w deklaracji ze stycznia 1918 r. spełniły się w listopadzie, powstało bowiem niepodległe państwo polskie i zakończyła się pierwsza wojna światowa.

Ks. Juliusz Bursche w wydanym 17 listopada 1918 r. okólniku do pastorów w Polsce pisał: „Dla tych z nas , którzy są Polakami [...] nastął obecnie czas radości, bośmy się doczekali rzeczy, przewyższających najśmielsze nasze marzenia”²³ i w sprawie nowo tworzonego państwa czynnie się zaangażował, ale to już inna opowieść.

„Spalone są moje notatki, pamiętnik biskupi, protokoły wizytacji, zeszyty z kazaniami, przemówieniami, odczytami – cały materiał do historii moich czasów, jak również moje książki. To jest tragizm mojego życia”²⁴ – pisał ks. Bursche w jednym z ostatnich listów z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Dodajmy jeszcze, że nie tylko pożar zniszczył mieszkanie biskupa i znajdujące się tam materiały, ale także spłonęło archiwum konsystorza w Warszawie i wiele archiwaliów dotyczących dziejów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Odtworzenie losów ks. Juliusza Burschego podczas pierwszej wojny światowej, przy tym stanie ocalałych dokumentów nie będzie łatwe. Może coś jeszcze uda się wydobyć z zakamarków wspomnień rodziny biskupa Burschego. Mam jednak nadzieję, że znajdzie się badacz, który uda się do Moskwy czy Sztokholmu i w tamtejszych archiwach znajdzie interesujące nas materiały. W ten sposób ta znacząca luka w życiorysie naszego bohatera zostałaby zapelniona. Byłby to znakomity temat na rozprawę doktorską.

Bibliografia:

1. Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej AGAD], Zbór 479, *Memoriały i raporty do władz okupacyjnych 1915-1918*, b. s.
2. AGAD, Zbór, 483, *Nabożeństwa w języku polskim*, b. s.
3. AGAD, Zbór, 501, *Posiedzenia Kolegium zboru 1914-1933*, b. s.
4. Alabrudzińska E., *Juliusz Bursche (1862-1942) – zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Biografia*, Toruń 2010.
5. *Biskup Juliusz Bursche (1862-1942)*, red. R. Czyż, D. Szczyпка, Wiśła 2012.
6. *BP Juliusz Bursche w Wiśle. Ślady pamięci zatrzymane w kadrze*, tekst, red. D. Szczyпка, M. Szlaur-Bujok, Wiśła 2018.
7. *Ewangelicy w Radoniu i regionie (XVI-XX w.). Studia i materiały*, red. J. Kłaczek, Radom 2007.
8. Gastpary W., *Biskup Bursche i sprawa polska*, Warszawa 1972.

²³ Okólnik, „Poseł Ewangelicki” 1918, nr 49.

²⁴ Cyt za: E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989, s. 79.

9. Gastpary W., *Synod łódzki w roku 1917*, „Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej” 1967, s. 35-40.
10. Kneifel E., *Bischof Dr. Julius Bursche. Sein Leben und seine Tätigkeit 1862-1942*, Vierkirchen 1980.
11. Korzeniowski M., Mądzik M., Tarasiuk D., *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007.
12. Krebs B., *Państwo Naród kościoł. Biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce w latach 1917-1939*, Bielsko-Biała 1998.
13. *Leksykon uchodźstwa polskiego w Rosji w latach I wojny światowej*, Korzeniowski M. i in., Lublin 2018.
14. Machlejd K., *Saga ulrichowsko-machlejdowska*, Warszawa 2006.
15. Madzik M., *Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011.
16. *Okólnik*, „Poseł Ewangelicki” 1918, nr 49.
17. *Polska między Niemcami a Rosją*, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997.
18. *Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach*, red. K. Karski, A. Łupienko, Bielsko-Biała 2016.
19. Szulc E., *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989.
20. *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej*, M. Korzeniowski i in., Lublin 2016.
21. Projekt ustawy kościelnej, „Unsere Kirche” 1918, nr 20
22. Wegener T., *Juliusz Bursche, biskup w dobie przełomów*, Bielsko-Biała 2003.
23. Wegener T., *Ks. Juliusz Bursche we wspomnieniach wnuka*, Warszawa 1996.

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Stegner – Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się dziejami polskiej myśli politycznej, kwestiami narodowo-wyznaniowymi w Europie środkowo-wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem historii protestantyzmu na ziemiach polskich w XIX i XX w. oraz zagadnieniami życia codziennego i historii turystyki. Ma w swoim dorobku blisko 150 publikacji. Najważniejsze z nich: *Liberatowie Królestwa Polskiego 1904-1915*, Gdańsk 1990; *Polacy-ewangelicy w Królestwie Polskim 1815-1914*, Gdańsk 1992; *Bóg, protestantyzm, Polska. Biografia pastora Leopolda Marcina Otto*, Gdańsk 2000; *Po słońce i wodę. Polscy letnicy nad Bałtykiem w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, Gdańsk 2004 (współautor); *Ewangelicy ziem polskich XIX wieku. Sylwetki wybitnych postaci*, Gdańsk 2008. *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016. Pod jego redakcją ukazało się kilkanaście zbiorów studiów. Wypromował 10 doktorów. Jest członkiem Rady Muzeum przy Muzeum Miasta Gdyni i Rady Muzeum Sopotu. Pełnił przez 10 lat funkcję prezesa Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego.